

Miejska sesja pod nieobecność burmistrza

Opłaty, (nie)droga zieleni i... podpis

Czwartkowej (23 listopada) sesji rady miejskiej w Płońsku - pod nieobecność burmistrza Andrzeja Pietrasika - nie towarzyszyły tak żywe jak zwykle polityczne emocje.

(Nie)drogo?

Dyskusję o wydatkach na utrzymanie zieleni wywołała propozycja w zmianach w budżecie, by tegoroczne wydatki na utrzymanie gminnej zieleni zwiększyć o 50 tys. zł, m. in. na jesienne grabienie.

Radny Marcin Kośmider (PiS) mówił, że gdy w 2014 roku utrzymaniem zieleni zajmowała się wybrana w przetargu firma, roczne wydatki sięgały kwoty 188 tys. zł, a od momentu, gdy zieleni przejęła w drodze powierzenia miejska spółka ZDiM, koszt ten drastycznie wzrósł i rok do roku wzrasta.

Radny mówił, że w 2016 roku było to 325 tys. zł, a więc 100 proc. i choć zadań zdaniem radnego trochę doszło, to nie uzasadnia to takiego wzrostu. Radny mówił, że na rok bieżący w budżecie zaplanowano 349 tys. zł i jeśli doliczyć do tego wyżej wspomniane 50 tys. zł, to jest to już 400 tys. zł.

- Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego z roku na rok jest więcej? - pytał radny Kośmider, dopytując również prezesa miejskiego ZDiM o wynik finansowy spółki za ubiegły rok.

Radny Krzysztof Tucholski (WS) wnioskował, by prezes przedstawił różnice w ilości zadań w poszczególnych latach. Taka odpowiedź ma być radnemu udzielona na piśmie.

Radny Benedykt Nowakowski (PSZP) argumentował, że w tym roku teren na Rutkach był koszony aż 11 razy, a w 2014 i 2015 tylko dwukrotnie i gdy interweniował wówczas u jednego z radnych, radny kazał mu ciąć kosą.

Zdaniem prezesa ZDiM, Janusza Chłopika radny Kośmider sprawę ocenił dość pobieżnie. Wcześniej ratusz rozliczał się z wykonawcą w formie ryczału, teraz ZDiM wystawia fakturę, przedkładając również kosztorys. Prezes mówił, że zwiększył się zakres wykonywanych prac, również częstotliwość koszeń trawy, spółka sprzęta też tereny urządzone, a także tereny po weekendach. Obecny rok, jak argumentował prezes, był specyficzny, nie tylko z uwagi na konieczność większej liczby koszeń, ale i fakt, że należało usunąć skutki wichury.

Kośmider odparł, że z zestawienia przekazanego radnym wynika, że w 2014 roku Rutki były koszone 6 razy, podobnie w 2015 roku i tyle samo w roku obecnym.

- To nie wiem, kto kosił, może rzeczywiście pan kosą kosił - powiedział do Nowakowskiego. - Błąd tkwi w tym, że płacimy więcej, zakres jest podobny a zmiany iluzoryczne.

Opłaty ustalone

Radni podjęli decyzję w sprawie opłat za korzystanie z mienia komunalnego.

Opłaty dotyczą korzystania z miejskich targowisk - w tym są opłaty za rezerwację miejsc na targowiskach czy za wjazd na plac postojowy przy dużym targowisku, a także roznoszenie afiszy, ulotek, zajęcia dużego targowiska na różne imprezy.

Uchwała w tej sprawie została przyjęta głosami rządzącej koalicji. Zgodnie z tym, opłata za rezerwację na małym targowisku wzrośnie z 28 do 37 zł, co ma zrównać stawki obowiązujące już na dużym targu i Manhattanie. Wprowadzono również opłatę za zajęcie terenu pod pawilon na małym targowisku - 56 zł oraz opłatę za zajęcie placu targowego przez cyrk, imprezy plenerowe, pikniki - za jedną imprezę do 48 godzin - 1500 zł. Z opłaty tej będą zwolnione imprezy objęte patronatem burmistrza (opozycja wnioskowała o wykreślenie tego zapisu, ale wnioszek odrzucono) oraz imprezy organizowane przez miejskie jednostki i imprezy charytatywne.

Co za ile?

Według czwartkowej uchwały opłata za rezerwację miejsc na targowiskach to 37 zł miesięcznie za każde stanowisko do 3 mb.; zajęcie terenu pod pawilon na małym targowisku - 56 zł miesięcznie, za wjazd na

plac postojowy przy dużym targowisku to 4 zł za samochód osobowy, dostawczy i ciągnik oraz 6 zł za samochód ciężarowy.

Reklama na ogrodzeniu targowiska to 17 zł za każdy mkw. miesięcznie, opłata za roznoszenie ulotek czy materiałów wyborczych to 43 zł za dobę - przy czym nie chodzi tylko o teren targowisk, ale i przyległe parkingi, oraz przyległe do targu ulice: Pułuską, Targową, Rzemieślniczą, Żołnierzy Wyklętych.

Podpis został skreślony

Podczas czwartkowej sesji radny Marcin Kośmider (PiS) zapytał, dlaczego na liście obecności październikowej sesji radny Arkadiusz Barański (PSZP) podpisał się, choć na sesji nie był.

Kośmider pytał Barańskiego, kiedy to zrobił i w jakim celu.

Radny Barański odparł, że przyszedł przed zakończeniem sesji, podpisał się na liście, ale potem skreślił podpis, bo nie brał udziału w głosowaniach.

- Za tę sesję nie otrzymałem diety - mówił.

- Dlaczego pan się podpisał? - pytał dalej Kośmider, którego zdaniem radnego Barańskiego na sesji nie było, co mogą potwierdzić nagrania.

- Podpisałem, ale anulowałem i uważam, że wszystko jest w porządku - powiedział Barański.

Katarzyna Olszewska

foto: Katarzyna Olszewska